VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 113)**

z dnia 19 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 113)

19 lutego 2019 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Stępień (PO-KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marcin Błach** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa, **Małgorzata Wierzbicka** dyrektor Departamentu Programów Ponadregionalnych oraz **Piotr Zygadło** dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Maria Borek** naczelnik wydziału w Departamencie Rynku oraz **Bożena Jasińska** naczelnik wydziału w Departamencie Funduszy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i **Marek Wójcik** przedstawiciel Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisja do Spraw Kontroli Państwowej i stwierdzam kworum. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Zatem stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty.

Na początku chciałabym powitać na posiedzeniu Komisja do Spraw Kontroli Państwowej pana wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Wojciecha Kutyłę. Witam serdecznie raz jeszcze. Przemysław Fedorowicz, wicedyrektor Delegatury NIK w Katowicach, dzień dobry. Katarzyna Pisula-Jawor, doradca ekonomiczny w Delegaturze NIK w Katowicach, dzień dobry. Pan Przemysław Witek, główny specjalista w Delegaturze NIK w Katowicach. Pan Dariusz Kępisty, asystent posła Wojciecha Szaramy, dzień dobry. Pan Marcin Błach, dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, pani Małgorzata Wierzbicka – dyrektor Departamentu Programów Ponadregionalnych w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, pan Piotr Zygadło, dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Witam również pana Radosława Góreckiego, głównego specjalistę w Departamencie Strategii Rozwoju w Ministerstwie Strategii i Rozwoju, panią Marię Borek – naczelnika wydziału w Departamencie Rynku Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Witam również panią Bożenę Jasińską, naczelnika wydziału w Departamencie Funduszy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz pana Marka Wójcika reprezentującego Związek Miast Polskich. Witam bardzo serdecznie.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego – rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych. Proszę zatem przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Dziękuje bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękujemy za państwa obecność. Przejdziemy może od razu do meritum. Mamy przygotowaną prezentację na temat przeprowadzonej kontroli w kwestii rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicz-

nych mieszkańców miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych. Pan dyrektor Fedorowicz – oddaję panu głos. Bardzo proszę o prezentację.

Wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Katowicach Przemysław Fedorowicz:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, na początek krótkie wprowadzenie – dlaczego zajęliśmy się tym tematem i podjęliśmy tą kontrolę. Zmiany gospodarcze w Polsce, które dokonały się po 1989 roku, obejmujące między innymi restrukturyzację tradycyjnej gałęzi przemysłu, spowodowały istotne reperkusje na rynku pracy. Upadły liczne zakłady pracy, w tym będące dominującymi pracodawcami. W wyniku reformy administracyjnej wiele miast utraciło status siedziby władz województwa. Także ogólnoświatowy kryzys gospodarczy na rynkach finansowych i bankowych, którego szczyt przypadał na lata 2008–2009, odbił się negatywnie na tempie rozwoju miast w kolejnych latach.

Asumptem do przeprowadzenia tej kontroli, była też kontrola zrealizowana przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2015 roku w Bytomiu – mieście na Śląsku, które zostało mocno dotknięte skutkami restrukturyzacji przemysłu. W ramach tej kontroli badaliśmy, w jaki sposób administracja radzi sobie z rozwiązywaniem problemów, jakie wystąpiły w tym rejonie. Ustalenia tej kontroli pozwoliły nam ocenić, że działania podejmowane przez władze miejskie były zgodne z obowiązującymi przepisami i oparte na rzetelnie rozpoznanych potrzebach. Jednak wobec skali problemów, jaka miała miejsce w Bytomiu, działania te okazały się nieskuteczne i nie przyczyniły się do poprawy sytuacji życiowej mieszkańców miasta.

Wiele z problemów, dostrzeżonych przez nas w Bytomiu, dotknęło również 10 wytypowanych do niniejszej kontroli miast: Białystok, Białą Podlaską, Chełm, Łódź, Łomżę, Siemianowice Śląskie, Tarnobrzeg, Wałbrzych, Zgierz i Żory.

Wszystkie wymienione okoliczności, a więc zmiany gospodarcze, reforma administracyjna, kryzys gospodarczy i będące następstwem tego wszystkiego bezrobocie spowodowały odpływ najbardziej aktywnych osób do innych regionów kraju lub za granicę. Choć w ostatnich 3 latach to zjawisko w badanych przez nas miastach uległo wyhamowaniu, to tylko w trzech przypadkach – Białegostoku, Łomży i Żor, nastąpił nieznaczny przyrost liczby mieszkańców.

Co kontrolowaliśmy? Badaliśmy prawidłowość działań, podejmowanych przez organy administracji rządowej i samorządowej, w celu identyfikacji rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast. Badania miały na celu dokonanie oceny w trzech zakresach – identyfikacji uwarunkowań i problemów, programowania kierunków działań i realizacji przyjętych założeń. Kontrola skoncentrowana została na czterech wybranych, najistotniejszych obszarach problemowych – pomocy na rynku pracy, pomocy społecznej, zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, a także zapewnienia opieki dzieciom w wielu do lat 3 i w wieku przedszkolnym. To są zagadnienia, które w sposób najistotniejszy oddziałują na sytuację mieszkańców.

Zbadaliśmy w sumie 145 projektów na łączną kwotę 386 mln zł. Były to 24 projekty w samorządach wojewódzkich na 78 mln zł i 121 projektów w urzędach miast, ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych urzędach pracy na łączną kwotę 308 mln zł.

Badaniem kontrolnym objęliśmy: Ministerstwo Rozwoju, którego minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego koordynuje realizację strategii rozwoju, współfinansowaną ze środków budżetu państwa lub środków rozwojowych, pochodzących z Unii Europejskiej i innych źródeł zagranicznych; 6 urzędów marszałkowskich realizujących zadania publiczne o charakterze wojewódzkim – były to urzędy województw dolnośląskiego, lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego, podlaskiego i śląskiego; 10 urzędów miast i starostw powiatowych realizujących zadania gmin i powiatów, do zakresu których należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym i określone ustawami zadania publiczne o charakterze regionalnym; 10 powiatowych urzędów pracy; 10 ośrodków pomocy społecznej. Pozyskiwaliśmy także, w trakcie kontroli, informacje z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. To tyle jeśli chodzi o wprowadzenie.

Teraz chciałbym przedstawić państwu stwierdzony stan w miastach, które badaliśmy. Zarówno minister rozwoju, jak i samorządy województw i miast, rzetelnie rozpoznały uwarunkowania, mające wpływ na sytuację społeczno-ekonomiczną mieszkańców miast objętych kontrolą oraz pojawiające się tam problemy. Wykorzystano w tym celu, poza danymi sprawozdawczymi i statystycznymi, opracowania badawcze, w tym – niejednokrotnie – wyniki badań ankietowych. Jednym z podstawowych, zdiagnozowanych problemów, jaki występował w 2012 roku – a więc w roku poprzedzającym okres objęty kontrolą, było bezrobocie. Stopa bezrobocia w 2012 roku mieściła się w przedziale od 11% do 18% w miastach, które badaliśmy. W przypadku aż 7 miast z naszej próby była ona wyższa niż przeciętna wartość dla kraju. Bezrobocie stanowiło jedną z głównych przyczyn kolejnych problemów – ubóstwa, wykluczenia społecznego i braku perspektyw. Do istotnych, zidentyfikowanych problemów zaliczono również nieodpowiedni stan i niewystarczającą wielkość komunalnego zasobu mieszkaniowego, zbyt małą liczbę miejsc w przedszkolach i żłobkach, starzenie się mieszkańców oraz – związane z tym – rosnące zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze i miejsca w domach pomocy społecznej. Kolejnym negatywnym zjawiskiem, dotyczącym miast objętych kontrolą, był spadek populacji ich mieszkańców.

Jak wyglądało programowanie na poziomie strategicznym i operacyjnym – oceniliśmy, że rozpoznanie uwarunkowań i problemów, jakie występują w miastach, przeprowadzone było rzetelnie. Jeśli chodzi o programowanie to w dokumentach strategicznych uwzględniono kierunki działań, mających na celu zapewnienie rozwoju i warunków do poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców. Wykorzystano w nich ustalenia wynikające z diagnoz sytuacji mieszkańców. Wadą części dokumentów programowych były ogólnikowo sformułowane cele, które dodatkowo były niezwymiarowane. Te wady, po pierwsze, utrudniały monitoring czy ocenę postępów w realizacji działań wdrażających rozwiązania mające pomóc w osiągnięciu celów. Możemy powiedzieć , że nie odpowiadały zasadom prawidłowego konstruowania programów. Zasady takie, ogólnie nazywane smart lub smarter, pozwalają na to, by cele, które definiujemy sobie do osiągnięcia, były sprecyzowane, mierzalne, osiągalne, określone w czasie. Tych elementów brakowało nam w dokumentach programowych w miastach. Stwierdzono także niekompletności w przygotowaniu niektórych dokumentów. Dotyczyło to przede wszystkim strategii rozwiązywania problemów społecznych w skontrolowanych przez nas miastach. Brakujące elementy to ramy finansowe, prognozy zmian czy wskaźniki realizacji działań.

Chciałem podkreślić, że bardzo istotnymi elementami, wpływającymi na poprawę sytuacji w miastach objętych kontrolą, były: poprawa koniunktury gospodarczej i wzrost liczby podmiotów gospodarczych. W latach 2013–2016 PKB na jednego mieszkańca Polski wzrósł z 42 tys. zł do 48 tys. zł. W 2017 roku było to już 52 tys. zł. Na poprawę sytuacji w miastach wpływ miała także realizacja programu wsparcia dla rodziców „Rodzina 500 plus". Udział dochodu ze świadczenia wychowawczego „Rodzina 500 plus" w przeciętnym dochodzie rozporządzalnym na jedną osobę w gospodarstwach domowych, które je otrzymały w 2016 roku, wynosił ponad 15%. Było to więc niebagatelne wsparcie. Ostatnim elementem, na jaki wskazujemy w związku z poprawą sytuacji, było oddziaływanie specjalnych stref ekonomicznych. We wszystkich miastach, które badaliśmy strefy te działały – oczywiście w różnym okresie. Najbardziej oddziaływały one w czterech miastach – Łodzi, Żorach, Wałbrzychu i Białymstoku. Przykładowo w Łodzi, specjalna strefa ekonomiczna spowodowała przyrost 2650 miejsc pracy – jest to niebagatelna liczba, a wartość inwestycji to 500 mln zł. W Żorach i Wałbrzychu dodatkowa liczba miejsc pracy była porównywalna – około 1500, w Białymstoku zaś 720.

Jeśli chodzi o bezrobocie, w interesującym nas okresie – mamy to też na wykresie w 12 slajdzie, odnotowaliśmy znaczący spadek we wszystkich miastach, jak państwo widzą. Te linie jasno pokazują jak kształtowała się sytuacja. Co istotne, chciałbym zwrócić państwa uwagę, jedynie dwa miasta przełamały trend. Były to Siemianowice Śląskie i Wałbrzych. Pozostałe miasta podążały równolegle ze średnią ogólnopolską. Oznacza to, że jak sytuacja poprawiała się w całej Polsce, tak poprawiała się w tych miastach, a one w tym czasie były w bardzo trudnym momencie swojego rozwoju. Liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy w skontrolowanych miastach

w 2016 roku była mniejsza w stosunku do 2013 o prawie 37%. Spadła ona z 92 tys. osób do 57 tys. Największy spadek odnotowano w Zgierzu – tam mieliśmy prawie 50% spadek bezrobocia. Najmniejszy zaś był w Białej Podlaskiej – 23%.

Zidentyfikowaliśmy występujący w powiatowych urzędach pracy problem osób długotrwale bezrobotnych. Pomimo systematycznego zmniejszania się w badanym okresie liczby osób długotrwale bezrobotnych, to ich udział ogólnej liczbie bezrobotnych wzrastał – z 56% w 2013 roku do 60% w 2016 roku. Podejmowane przez urzędy pracy działania aktywizujące były nieskuteczne wobec średnio 14,5 % osób bezrobotnych długotrwale. Jako długotrwale bezrobotni w naszym badaniu identyfikujemy osoby, które na listach bezrobotnych pojawiają się już od 2012 roku. Najwięcej takich osób było w Białej Podlaskiej – prawie 20%, najmniej w Siemianowicach Śląskich – bez mała 6%. Sytuacja ta nie wynikała jednak z zaniechań lub nieprawidłowości w działaniach urzędów pracy. Nieskuteczna aktywizacja osób bezrobotnych była efektem między innymi: braku zainteresowania ze strony tych osób podjęciem legalnego zatrudnienia, chęcią uzyskania przez nie jedynie ubezpieczenia zdrowotnego lub występujących ograniczeń zdrowotnych. Wobec powyższego Najwyższa Izba Kontroli w swojej informacji zwróciła uwagę na fakt, że niezbędne jest wypracowanie nowych rozwiązań aktywizujących takie osoby, lub rozwiązań umożliwiających weryfikację zasadności wykazywania ich w ewidencji osób bezrobotnych.

Równie korzystne tendencje jak w zakresie pomocy na rynku pracy, wystąpiły w obszarze pomocy społecznej. Liczba korzystających ze środowiskowej pomocy zmalała w 2016 roku w stosunku do 2013 roku o prawie 23%. W 2017 roku miał miejsce dalszy spadek osób korzystających z opieki w miastach. Różnica w stosunku do 2013 roku wynosiła 28%. W związku z poprawą koniunktury gospodarczej oraz wzrostem wysokości wynagrodzeń i poprawą sytuacji gospodarstw domowych – liczba osób korzystających z tej pomocy zmalała o 23 tys. Największy spadek liczby osób objętych wsparciem odnotowano w Tarnobrzegu – było to 33%. Najmniejszy w Siemianowicach Śląskich – 15%. Niemniej jednak ten problem nadal jest istotny. W Siemianowicach Śląskich przykładowo bez mała 8% mieszkańców wymaga ciągle wsparcia pomocy społecznej. Dostrzegliśmy pewne uwarunkowania tej sytuacji. Udzielane wsparcie umożliwiło utrzymywanie się ze środków otrzymywanych z pomocy społecznej i w 70% skontrolowanych przypadków nie doprowadziło do aktywizacji zawodowej i usamodzielnienia osób nim objętych. Był to mechanizm funkcjonowania w otoczeniu. W związku z powyższym zauważyliśmy, że stosowanie wobec osób objętych wsparciem i dotkniętych bezrobociem metod opartych przeważnie na zasadzie świadczenia nieekwiwalentnego, ma często negatywny wpływ na skuteczność działań podejmowanych w celu aktywizacji. Powtarzam – w 70% przypadków skontrolowanych osób objętych pomocą społeczną była ona zupełnie nieskuteczna.

Kolejnym obszarem, który objęliśmy badaniem, była opieka przedszkolna i dostępności miejsc z żłobkach. W większości miast objętych kontrolą poprawił się dostęp do miejsc w przedszkolach. Odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym w kontrolowanych miastach wzrósł z 86% w 2013 do 90% w 2016 roku. Ogólna liczba miejsc w przedszkolach samorządowych wzrosła z 35 800 do 36 700. W 2017 roku było to 37 800 miejsc. Największy procentowy wzrost odnotowano w Wałbrzychu – prawie 27%. Nadal występowały jednak niezaspokojone potrzeby w tym zakresie. Bowiem mimo iż w pięciu miastach, jak państwo widzicie, liczba miejsce w przedszkolach samorządowych pozwalała na zapewnienie opieki wszystkim zgłoszonym dzieciom w wieku 3–6 lat, to w kolejnych pięciu – Białej Podlaskiej, Siemianowicach Śląskich, Zgierzu, Wałbrzychu i Żorach, wystąpił brak takich miejsc. W Zgierzu brakowało ich prawie 200.

Jeśli chodzi o dostępność miejsc w żłobkach – samorządy kontrolowanych przez nas miast, podejmowały działania w celu zabezpieczania opieki dzieciom do lat 3. Pomimo jednak, że w badanych miastach liczba miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych, których organem prowadzącym jest samorząd, wzrosła na koniec 2016 roku o prawie 15% w stosunku do 2013 roku, to tylko w dwóch miastach potrzeby były zaspokojone. Te miasta to Żory i Łomża. W pozostałych ośmiu stwierdzono niewystarczającą liczbę miejsc takiej opieki. Najwięcej ich brakowało w Białymstoku i Łodzi. Średni odsetek dzieci objętych

opieką w żłobkach – jak państwo widzicie na slajdzie, to 11% w 2013 roku, 14% w latach 2016–2017. Wydaje się to niemało, jednak pragnę zwrócić uwagę na średnią ogólnopolską, wynoszącą niecałe 5% w 2013 roku i 8% w 2017 roku. W związku z tą sytuacją NIK zwróciła w swojej informacji uwagę na fakt, że wyznaczony przez Radę Europejską oczekiwany odsetek dzieci do lat 3, objętych instytucjonalnymi formami opieki, wynosi 33%. Jest to tak zwany cel barceloński. Dostrzegamy zatem, że istnieje duża potrzeba podejmowania dalszych wysiłków w celu zwiększenia dostępności usług.

Ostatni obszar, o którym chciałbym powiedzieć, to zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Niezaspokojenie tychże było jednym z najistotniejszych i nierozwiązanych problemów mieszkańców miast. Chodzi tu o potrzeby mieszkaniowe osób i rodzin o najniższych dochodach lub niższych niepozwalających na samodzielne zabezpieczenie miejsca do mieszkania. Problem, który wystąpił – jak państwo widzicie, we wszystkich skontrolowanych przez nas miastach, dotyka całego kraju. To nie jest tylko problem lokalny. Sytuacja wyglądała różnie w poszczególnych jednostkach, o czym powiem za chwilę. Niemniej jednak w Polsce statystyczny deficyt mieszkaniowy, definiowany jako różnica między liczbą gospodarstw domowych a liczbą mieszkań, jest szacowny na poziomie 900 tys. lokali. Tymczasem zasoby lokali socjalnych, w objętych kontrolą miastach, wzrosły jedynie o 2% – z 5800 do 5900 sztuk, gdzie średnia ogólnopolska wynosi 13%. W tych jednostkach, w których byliśmy sytuacja wyglądała bardzo niedobrze. W trzech miastach – Zgierzu, Łomży i Łodzi stwierdzono przy tym spadek liczby lokali socjalnych. Tymczasem w czterech kolejnych zapotrzebowanie na nie w 2016 roku przekraczały aż 0,5 tys. mieszkań. W Łodzi brakowało prawie 5 tys. lokali. Niewystarczający w stosunku do potrzeb zasób lokali socjalnych był konsekwencją braku środków finansowych na podejmowanie nowych inwestycji w większym zakresie niż dotychczas, w sytuacji konieczności utrzymania i modernizacji posiadanych już zasobów. Liczba mieszkań komunalnych, w przypadku ośmiu miast, w 2016 roku była mniejsza niż w 2013 roku. Wzrost liczby mieszkań wystąpił jedynie w Siemianowicach Śląskich – był bardzo duży, bo prawie 30%. Wynikał on jednak nie z aktywności samego miast, a z przejęcia mieszkań zakładowych.

W związku z powyższym NIK zwróciła uwagę na konieczność podjęcia kompleksowych działań zmierzających do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodzin niezamożnych, które bez pomocy państwa nie będą w stanie zapewnić sobie samodzielnego mieszkania. Do poprawy tej sytuacji może przyczynić się przyjęty przez Radę Ministrów w 2016 roku, Narodowy Program Mieszkaniowy, w którym pośród strategicznych celów wskazano: poprawę dostępności mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających nabycie lub wynajęcie mieszkania na zasadach komercyjnych; zwiększenie możliwości zaspakajania podstawowych potrzeb osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, ze względu na niskie dochody lub szczególnie trudną sytuację życiową; poprawę warunków mieszkaniowych społeczeństwa i stanu technicznego zasobów mieszkaniowych oraz zwiększenie aktywności energetycznej.

To jest podsumowanie, w krótkich słowach, stwierdzonego stanu. Staraliśmy się przełożyć na kilka slajdów informację zawartą na ponad 100 stronach naszego opracowania. Z uwagi na ograniczony czas prezentacji były one syntetycznie przedstawione państwu.

Ocena ogólna całej kontrolowanej działalności, czyli spektrum działań w czterech interesujących nas obszarach, jest następująca. Działania organów administracji publicznej podejmowane w latach 2013–2016 w celu identyfikacji rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych występujących w miastach, dotkniętych skutkami przemian gospodarczych, były prawidłowe i sprzyjały poprawie sytuacji życiowej ich mieszkańców. Zarówno na poziomie administracji rządowej, jak i samorządów, rzetelnie analizowano uwarunkowania ekonomiczne i społeczne, a także występujące problemy i potrzeby mieszkańców miast. W dokumentach strategicznych i programowych organów administracji dobrze wyznaczano, na podstawie rozeznania i rozpoznania, kierunki działań mające na celu wsparcie lokalnych społeczności w rozwiązywaniu występujących problemów. Brak zwymiarowania oczekiwanego rezultatu, w części takich dokumentów, opracowanych przez miasta, utrudniał rzetelną ocenę skuteczności działań. Realizacja celów wskazanych w dokumentach strategicznych i programowych podlegała monitorowaniu

i ocenie. Jednak w miastach działania te prowadzono nie zawsze rzetelnie lub niezgodnie z założeniami przyjętymi w dokumentach. W poszczególnych miastach jednak wymiar negatywnych skutków przemian gospodarczych był różny, a co za tym idzie różny był stopień wpływu realizowanych przedsięwzięć na sytuację społeczności lokalnych. Wykorzystane w tych miastach narzędzia dla zniwelowania istniejących problemów nie były oryginalne, lecz stanowiły odzwierciedlenie mechanizmów stosowanych dotychczas w całym kraju. Z tego też powodu dynamika zmian, w skontrolowanych czterech obszarach działalności władzy publicznej, odpowiadała co do zasady dynamice ogólnopolskiej. Pozytywne zmiany w miastach wystąpiły zwłaszcza w obszarze pomocy społecznej oraz pomocy na rynku pracy. Osiągnięte rezultaty miały pozytywny wpływ na systematyczne i skuteczne rozwiązywanie problemów mieszkańców skontrolowanych miast. Zmniejszyła się wyraźnie liczba osób bezrobotnych i korzystających z pomocy społecznej. Nadal jednak konieczne są działania ukierunkowane w szczególności na pomoc i aktywizację osób pozostających bez pracy. Zwiększonej interwencji ze strony administracji publicznej wymagają również działania, projekty i przedsięwzięcia mające na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób o niższych dochodach, także zapewnienie miejsc dla dzieci w placówkach opieki, co ułatwi lub wręcz umożliwi zatrudnienie ich rodziców.

W naszej informacji zawarliśmy następujące wnioski. Mimo wyraźnej poprawy sytuacji życiowej mieszkańców istnieje konieczność podejmowania dalszych, systemowych rozwiązań wspierających mieszkańców miast w rozwiązywaniu ich problemów. Dostrzegając działania podejmowane na poziomie rządowym, dotyczące zarówno rynku pracy, jak i polityki społecznej oraz dotyczące polityki mieszkaniowej, NIK wobec samorządów miast wnioskuje o: skuteczniejsze realizowania zadań publicznych, mających na celu przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych osób i rodzin dotkniętych problemem długotrwałego braku zatrudnienia poprzez bardziej efektywne wsparcie tych osób w zdobyciu pracy; zintensyfikowanie wysiłków dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ubogich mieszkańców miast oraz pełniejsze zabezpieczenie potrzeb dotyczących opieki nad małymi dziećmi, by umożliwić ich rodzicom pogodzenie ról rodzicielskich i zawodowych. Najwyższa Izba Kontroli wnosi także o systematyczne monitorowanie postępów w realizacji założonych celów, zawartych w dokumentach strategicznych i programowych oraz dalsze ukierunkowanie działań dotyczących pomocy społecznej w taki sposób, żeby środki publiczne nie tylko trafiały do najbardziej potrzebujących wsparcia, ale by podejmowane działania przyczyniły się, gdzie tylko jest to możliwe, do usamodzielnienia osób objętych wsparciem. Ostatni z wniosków to podnoszenie jakości dokumentów, które dotyczą polityki społecznej, między innymi poprzez precyzyjne formułowanie celów i oczekiwanych wartości dla wskaźników przyjmowanych do oceny osiągnięcia założonych celów. Umożliwią one prawidłowe monitorowanie przebiegu procesu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję panu za przedstawienie informacji o kontroli na temat rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy wobec tego mogłabym poprosić kogoś z ministerstwa żeby się odniósł do wyników kontroli? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Marcin Błach:

Marcin Błach, dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Ja oczywiście odniosę się do części mieszkaniowej. Diagnoza państwa jest jak najbardziej trafna. My w naszej ocenie dotyczącej Narodowego Programu Mieszkaniowego, wyciągnęliśmy podobne wnioski. Stąd też instrumenty, które przewidzieliśmy do realizacji, odpowiadające na potrzeby społeczeństwa. Deficyt mieszkaniowy w kontekście państwa wyników, czyli od 2015 roku, gdzie rzeczywiście osiągał poziom 900 tys., zmniejszył się na koniec 2018 roku do 721 tys. Jest już więc efekt działania, nie tylko oczywiście naszych programów, ale zarówno rynku, programów i rozwiązań wspierających. Prywatne osoby, które budują sobie domy i mieszkania także przysłużyły się tym efektom.

Miernik, jaki przyjęliśmy w Narodowym Programie Mieszkaniowym, czyli zwiększenie liczby mieszkań, przypadających na 1000 mieszkańców, wzrósł z 363 mieszkań w 2015 roku, do 380 mieszkań na koniec 2018 roku. Założenie jest takie, że w 2030 roku będzie to 435 mieszkań i jest na to szansa.

Jeżeli chodzi o kwestię budownictwa komunalnego, szczególnie uwzględnionego w państwa kontroli, nie jest bezpośrednio zależne od rządu. Realizacja tego typu budownictwa, mającego na celu wspieranie potrzeb społeczności lokalnych, należy bezpośrednio do samorządu. Rząd oczywiście ma program dedykowany na budownictwo komunalno-socjalne. Z roku na rok w tym programie zwiększamy limit środków finansowych. W zeszłym roku mieliśmy 210 mln zł. Od tego roku będzie 500 mln zł i w kolejnych latach będzie to po miliardzie, licząc od 2021 roku – więc mamy środki. Staramy się też tak uprościć przepisy i mechanizmy ubiegani się o te środki, żeby samorządom było łatwiej uzyskać dofinansowanie czy refinansowanie części kosztów budowy mieszkań komunalnych i najmu socjalnego. Ustawy cały czas monitorujemy i jesteśmy w kontakcie z samorządami oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego, który w naszym imieniu realizuje ten program. Na bieżąco usprawniamy te elementy, które wymagają poprawy. Dodatkowo, w kontekście zaspakajania potrzeb mieszkaniowych przez samorządy, mamy też program wsparcia budownictwa społecznego, a także dwa nowe programy, czyli komercyjny – „Mieszkanie Plus", a więc mieszkania stricte na wynajem, budowane w porozumieniu z samorządami przez podmioty prywatne lub publiczno-prywatne, często w formach partnerstwa publiczno-prywatnego i również program dopłaty do czynszów, który ruszył w tym roku. Już mamy uruchomione pierwsze dopłaty. Liczymy na to, że przyczyni się on do zwiększenia potencjału inwestycyjnego gmin i inwestorów. Będą mieli częściowy zwrot inwestycji. Jeśli chodzi o działania, przynajmniej rządu, w zakresie polityki mieszkaniowej, są one usystematyzowane i skorelowane ze sobą. Konstruowane są tak by się nawzajem uzupełniać i przenikać, w związku z tym liczymy na pozytywny efekt. Wydaje mi się, że we współpracy oczywiście z samorządami ten deficyt w części, szczególnie mieszkań komunalnych, będzie zaspokojony.

Jeszcze dodam na marginesie, państwo postawiliście diagnozę słuszną – gminy mając do wyboru budowę nowych mieszkań lub remont, często muszą wybierać. W związku z tym chcemy się otworzyć na remonty budynków komunalnych w Funduszu Termomodernizacji i Remontów, który był dotychczas dla samorządów zamknięty. To jest dopiero koncepcja, którą już mamy w pewnym stopniu przedyskutowaną z ministrami, a zarazem ostatnia cegiełka, która jesteśmy w stanie dodać do tego kompleksowego rozwiązania. Wydaje mi się, że będzie to duże wsparcie dla samorządów, przy realizacji ich polityki mieszkaniowej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Piotr Zygadło:

Piotr Zygadło. Tytułem uzupełnienia – bardzo dziękujemy za ten raport nie tylko dlatego, że pozytywnie wypowiada się o działaniach podejmowanych przez ministerstwo, ale też dlatego, że stanowi on dodatkowy element badawczo-diagnostyczny przy programowaniu kolejnej perspektywy finansowej. W ministerstwie prowadzimy działania skierowane do dużych miast – w formule tak zwanych zintegrowanych inwestycji terytorialnych. Naprawdę bardzo duże środki zostały przekazane dla miast na inwestycje w szeroko rozumianą infrastrukturę, ale również w działania miękkie. Samorządy dużych miast wspierane są w zakresie budowania pewnej zdolności administracyjnej. Finansowane są specjalne stowarzyszenia albo biura zintegrowanych inwestycji terytorialnych u prezydentów miast wojewódzkich.

Wsparciem obejmujemy też miasta średnie. Uruchomiony został pakiet dla miast średnich, który oprócz działań skierowanych stricte do samorządów, jako beneficjentów, ma bardzo silnie rozbudowany komponent wsparcia przedsiębiorców i zachęcenia do inwestycji prywatnych w miastach średnich. Bez tego komponentu sytuacja w miastach średnich się nie zmieni. Musimy stworzyć tam atrakcyjne warunki do życia, ale

także do pracy i to jest kluczowa sprawa. W tym momencie chciałbym zwrócić uwagę członków Komisji, że jesteśmy w przededniu ogłoszenia bardzo dużego naboru właśnie dla przedsiębiorców chcących zainwestować w miastach średnich, na kwotę 550 mln zł z programu „Innowacyjna Gospodarka", jak również 70 mln zł z programu „Polska Wschodnia". Dodatkowo w ramach pakietu dla miast średnich wypracowaliśmy wspólnie z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii, w systemie tak zwanych preferencji „Polska Strefa Inwestycji" dodatkowe punkty dla inwestorów, chcących zlokalizować się w miastach średnich lub w bezpośrednim otoczeniu. Mówię o tym dlatego, że raport skupia się na pewnym wycinkowym obszarze, związanym przede wszystkim z polityką społeczną. Musimy natomiast pamiętać, że jeśli sytuacja w tych miastach ma się zmienić, należy stworzyć w nich atrakcyjne warunki do życia. Bez dobrych miejsc pracy będzie to niezwykle trudne i tych procesów depopulacyjnych też nie zatrzymamy. Dlatego ten raport w części działań doskonale nam się wpisuje w to, co robimy i to, co planujemy w dalszym okresie programowania. Na pewno z tych państwa wniosków skorzystamy.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pana Marka Wójcika.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, odniosę się do dwóch kwestii tego ciekawego materiału. Po pierwsze, moim zdaniem, kluczowe jest to, co znajduje się na stronie 13. Mianowicie – sformułowanie, że zakres i efekty działań rozwojowych, podejmowanych na poziomie lokalnym, w tym w wybranych miastach, były wypadkową możliwości, jakie dawały przygotowane na szczeblu rządowym, krajowe programy operacyjne oraz inne przedsięwzięcia inicjowane przez rząd i oczywiście same jednostki samorządu terytorialnego. Oczywiście się zgadzam z tą tezą i wydaje się, że w kontekście kolejnej perspektywy unijnej – środków europejskich, których na przedsięwzięcia o charakterze infrastrukturalnym będzie coraz mniej, należałoby równolegle, w miejsca tych programów, uruchamiać programy narodowe. Z dużym wyprzedzeniem o tym mówimy, szczególnie wtedy, kiedy mają one dotyczyć problematyki społecznej. Dosyć powszechne są takie działania, wspierające samorządy w tworzeniu infrastruktury, mającej służyć rozwiązywaniu problemów społecznych. Otrzymujemy środki na budowanie różnych jednostek, ale potem ich bieżąca działalność pozostaje już w naszej gestii. Z oczywistych powodów, rzecz jasna, nie wycofujemy się z funkcjonowania tych jednostek, ale element ciągłości pewnych działań pozwala na to, że będziemy chętniej podejmowali tego typu przedsięwzięcia. Sygnalizuję to z dużym wyprzedzeniem, dlatego że w tej chwili trwają prace nad przygotowaniem kolejnych naszych priorytetów w stosunku do Unii Europejskiej. Dziękuję Ministerstwu Inwestycji i Rozwoju za to, że zauważa miasta małe i średnie. Chcielibyśmy prosić o to, by równolegle uruchamiać programy narodowe, nie liczyć tylko na pieniądze europejskie. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że bez takich programów na poziomie krajowym, będzie nam w samorządach bardzo trudno.

Druga kwestia, bardzo szeroko omawiana, dotyczy osób bezrobotnych. Wydaje się, że mogę absolutnie i otwarcie powiedzieć w sposób następujący – te mechanizmy, które kierowaliśmy przez ostatnie kilkanaście lat do osób długotrwale bezrobotnych, zupełnie nie zdają egzaminu. Skala tych środków, różnego rodzaju instrumenty wspierające te osoby, zachęcające je do aktywności, jest ogromna, a jednocześnie efektywność tych działań jest niewielka. Państwo w tym raporcie zwracacie na to uwagę. Uważam, że trzeba przeprowadzić dyskusję na ten temat. Z jednej strony mamy de facto rynek pracownika i to zjawisko bezrobocia jest w niektórych miejscach wręcz kosmetyczne, a z drugiej strony mamy pogłębiające się zjawisko długotrwałego bezrobocia i jego skutków nie tylko dla rodzin, ale całych środowisk. Tworzą się takie enklawy – my się z tym zderzamy przy okazji rewitalizacji społecznej i mamy z tym ogromny kłopot. W związku z tym wydaje się, że dobrze by było spróbować znaleźć jakaś formułę rozmowy na temat znalezienia innych narzędzi dotarcia do tych osób i sposobów ich aktywizowania. Najgorsze jest to co się dzieje w ich rodzinach, w najbliższym otoczeniu. Jest mnóstwo badań na ten temat i nie chcę państwa tym męczyć – ewidentnie dzieci i wnuki tych osób są takie

same, tak samo nastawione do aktywności zawodowej. Właściwie ta bierność w zakresie pracy i edukacji jest przerażająca.

Dlatego cieszą wskaźniki dotyczące bezrobocia. Wiadomo z czego ten spadek się bierze w miastach, ale uprzejmie prosimy o pomoc dla nas w rozwiązaniu tego problemu. Tu trzeba znaleźć jakieś efektywne działanie. Tu á propos efektywności, powiem otwarcie – obawiam się, że nasze nakłady są w ogóle nieefektywne, „nasze" rozumiane szeroko, nie mówię tylko o samorządach, ale o całej administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Bardzo dziękuję za to wystąpienie. A teraz przekażę głos panu posłowi Wilczyńskiemu. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście bardzo ciekawy raport, który mógłby być kanwą niezłej konferencji, poświęconej funkcjonowaniu miast, mających za sobą fazę poważnych problemów społeczno-ekonomicznych wynikających z upadku tradycyjnych gałęzi przemysłu bądź funkcji. W zasadzie ten raport mówi o tym – jaka jest sytuacja w miastach, które mają to za sobą. Zwróćcie państwo uwagę, że on nie opisuje tych miast w fazie tego dramatycznego kryzysu, tylko sytuację w tych miast, aktywności związane z przeciwdziałaniem różnego rodzaju skutkom społecznym trudności zaistniałych na początku lat 90., już w fazie, kiedy wyszły one na spokojne wody. To są spokojne wody. Ten raport w zasadzie nie zawiera żadnych szczególnych informacji jak to, co dzieje się w innych miastach w Polsce. Może gdybyśmy dali tytuł „Problemy społeczno-ekonomiczne mieszkańców miast" czy „wybranych mieszkańców miast" to mielibyśmy praktycznie dokładnie to samo, bo te miasta po fazie restrukturyzacji, przebudowy, zachowują się jak normalne miasta. Nie różnią się bardzo od tła.

Oczywiście trzeba zauważyć, że ta próba jest bardzo nierówna, bo mamy dwa miasta wojewódzkie, pięć byłych miast wojewódzkich i trzy miasta powiatowe. Każde z nich miało częściowo lub zupełnie inną specyfikę. Można powiedzieć, że gdyby nie trzy działające czynniki – działanie samorządu, działanie Unii Europejskiej oraz to, że mamy unitarne państwo, to kilka z tych miast powinno przestać istnieć. Wpadłyby w korkociąg negatywnej spirali rozwoju, który by je zniszczył. Natomiast pompowanie olbrzymich środków unijnych spowodowało, że nic takiego się nie stało. To jest po prostu nasze szczęście i szczęście Polski, że udało się te zmiany zbuforować i zamortyzować.

Co można z tego raportu de facto wyciągnąć? Poza specjalnymi strefami ekonomicznymi, nie widać działania jakichkolwiek silnych instrumentów ze strony państwa. Ja takowych nie dostrzegam, mimo że państwo teraz mówicie, że to coś będzie się zmieniać. Ale patrząc na to, jak się rozwijał program „Mieszkanie plus", a raczej nie rozwijał, bo w ogóle nie wystartował, nie za bardzo widać, że będziecie w stanie tymi mechanizmami cokolwiek pomóc. Mówienie o tym, że jest jakiś program na 500 mln zł dla przedsiębiorców, którzy będą nagle się angażować w tych miastach, wytypowanych jako mające problemy strukturalne, też niewiele zmieni. W istocie ważny jest jeden czynnik, mianowicie zostawianie samorządom jak najwięcej pieniędzy, tych unijnych pieniędzy. Te mechanizmy się sprawdzają, aktywizacji gospodarczej połączonej z rewitalizacją, o której tutaj jest na marginesie powiedziane. W istocie ten raport jest trudny do oceny, dlatego że mówi o tych czterech sferach, w których nie ma mowy o ofensywnych elementach strategii – nastawieniu na rewitalizację, przebudowę struktury ekonomicznej, nastawieniu na podniesienie jakości życia, znalezieniu nowych funkcji miast. O tym ten raport nie mówi i został przez państwa tak skoncentrowany, że nie możemy wyciągnąć zbyt wielu wniosków na jego podstawie, czy te miasta zastosowały prawidłowe strategie czy nie.

Jeszcze na zakończenie – jak już wspominałem, można by zrobić wielką konferencję na ten temat i nie poruszyć wszystkich wątków – absolutną rację ma Marek Wójcik, mówiąc o tym, że w tej chwili podstawowym problemem wszystkich miast i rynku pracy jest to, że mamy olbrzymią ilość osób uzależnionych od transferów socjalnych. Tym osobom w tych transferach jest absolutnie dobrze. To „dobrze" wynika z faktu, że doszło do zaniżenia oczekiwań i potrzeb życiowych lub wręcz ich wygaszenia. To jest gigantyczny problem. Ja nie chcę bynajmniej stygmatyzować tych ludzi, ale po dwóch

albo trzech dekadach funkcjonowania na elementarnym poziomie, na samym spodzie piramidy Maslowa, wielu z nich nie ma po prostu zdefiniowanych potrzeb. Póki się nie zrewitalizuje ich od tej strony, nie oczekujmy wykazania jakiejkolwiek aktywności z ich strony, bo to co mają im absolutnie wystarczy. Na to patrzą dzieci, nauczyły się dokładnie tych samych postaw. Znakomicie wiedzą, jak wygląda droga pozyskiwania środków – od ośrodka pomocy społecznej, przez parafię i instytucje. Kapitalnie sobie z tym wszystkim radzą. Musi tu dojść do jakiejś drastycznej zmiany podejścia, tak żeby nie opłacało się być biernym. Natomiast cała polityka państwa jest w zasadzie nastawiona w tej chwili na finansowanie kolejnych prezentów i żeby bycie biernym się opłacało. Bo po co być aktywnym, skoro się tak naprawdę wszystko dostaje? Tu mamy problem. Gdybyśmy jeszcze zaobserwowali, ile w tym czasie zatrudniono Ukraińców w każdym z tych miast, poznalibyśmy proporcje. Te miasta nagle zaczęły potrzebować ludzi do pracy, a nie mieć problem z tym, że mają ludzi nieaktywnych. Mają i będą miały. Podstawowym problemem jest to. że w całej Polsce brakuje efektywnych rąk do pracy. Kończę na tym, bo jak już wspominałem, można by mówić o tym jeszcze godzinę, bo raport jest ciekawy i pozwala na sporo wniosków. Zajmuje się on jednak tą defensywną częścią strategii – problemami, które są tak naprawdę w tej chwili typowe dla całego kraju.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję, panie pośle. Chciałabym jeszcze przekazać głos panu z ministerstwa. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa MIiR Marcin Błach:

Jeżeli mogę, chciałbym tylko dwie rzeczy sprostować. Narodowy Program Mieszkaniowy, wspominany choćby przez pana Marka Wójcika, to program dedykowany nie dla rządu, ani posłów, tylko dla miast i ludzi. Nie można powiedzieć, że nie działa, tak jak pan poseł wspominał, bo działa już od 2016 roku. Pan pewnie myli Narodowy Program Mieszkaniowy z częścią komercyjna programu, który realizowany jest przez Polski Fundusz Rozwoju.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO-KO):

Szanowny panie, ile mieszkań?

Dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa MIiR Marcin Błach:

W ciągu dwóch lat, czyli od 2016 do 2018 roku – 7 tys. mieszkań w społecznym budownictwie czynszowym, prawie 8835 mieszkań komunalnych i socjalnych, 410 miejsc w noclegowniach. To było tworzone dla samorządów, dla ludzi najbardziej potrzebujących, więc proszę nie mówić, że ten program nie działa. Druga rzecz, która może nie jest w mojej właściwości, ale trochę mówiąc szczerze mnie zbulwersowała – mówienie w kontekście deklaracji Związku Miast Polskich, że problem jest z ludźmi bezrobotnymi, w kwestii ich aktywizacji zawodowej i przerzucanie tego na bezrobocie strukturalne, jak zrobił to pan poseł. Twierdzenie, że transfery społeczne do tego doprowadzają jest w mojej ocenie błędne. Tu raczej ministerstwo rodziny powinno się wypowiedzieć. Natomiast pan Marek mówił o grupie, której zarówno transfery, jak i ich brak, nie zmobilizują do pracy i żadne inne mechanizmy na nich nie działają. Nie rozszerzał tego na grupę osób, które dostają transfery socjalne. To są dwie różne rzeczy, więc prosiłbym tutaj nie wprowadzać elementów polityki do raportu NIK mówiącego o zupełnie innych problemach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś? Panie Marku, bardzo proszę.

Przedstawiciel ZMP Marek Wójcik:

Przepraszam, że raz jeszcze. Pan poseł Wilczyński zainspirował mnie do powiedzenia czegoś. Nawiążę do jego wypowiedzi. Ja się zgadzam – to są miasta po przejściach, trzeba to jednoznacznie powiedzieć. Chcę państwa prosić o to, żebyście pamiętali, że są to też miasta przed przejściami. Wszystkie te miasta łączy jedno – kryzys demograficzny przed nimi. Wyjątkiem może jest Białystok, z trochę lepszą sytuacją. Wszystkie pozostałe miasta, z Łodzią, Zgierzem oraz Chełmem na czele, będą miały duży problem demograficzny nie tylko ilościowy, ale przede wszystkim jakościowy. Zmieni się tam struktura ludności.

Dlatego ośmielam się ponownie zabrać głos i zwracam się do przedstawicieli administracji rządowej, by pamiętali o tym, że my tak naprawdę nie mamy racjonalnej strategii demograficznej na poziomie narodowym, a bez narodowej, wraz z jej instrumentami wsparcia, trudno nam budować strategię regionalną lub lokalną.

To, co teraz powiem nie jest żadnym żartem. W tych miastach trwa polowanie na młode kobiety. Jeśli uda nam się zachować młode kobiety w tych miastach, to one pozwolą nam na rozwój. Te kobiety będą razem ze swoimi mężami lub partnerami, potem będą dzieci. Pojawią się transfery z budżetu państwa, subwencje etc. To spowoduje, że one zostaną i to one będą budowały te miasta – mówię to ze śmiertelną powagą. Chodzi o to, żeby spróbować, przykładowo w przypadku tych młodych pań, zbudować infrastrukturę będącą wsparciem dla nich, chociażby przy wychowaniu dzieci. Dlatego gorąco prosimy o to, żebyście państwo zwrócili uwagę na potrzebę przygotowania strategii demograficznej – racjonalnej i długookresowej, uwzględniającej największy moment kryzysu, czyli środek lat dwudziestych i potencjalne mechanizmy oraz narzędzia wsparcia samorządów w realizacji programów lokalnych lub regionalnych, które będą te złe zjawiska demograficzne ratowały.

Dla tych miast problemy demograficzne mogą być też szansą – brzmi to jak paradoks, dlatego że zmienia się struktura usług. Usługi społeczne, z zakresu chociażby ochrony zdrowia czy wsparcia społecznego, szerzej rozumiane, będą usługami, na które będzie niewiarygodny popyt. Dla tych miast, niekoniecznie przedsiębiorcy, zajmujący się wytwarzaniem i produkcją, ale oferujący usługi z tego zakresu, mogą być zbawieniem. Na nie popyt będzie rósł. To tytułem uzupełnia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko udostępnię głos panu dyrektorowi.

Główny specjalista kontroli państwowej w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Katowicach Przemysław Witek:

Raport ma co prawda wydźwięk pozytywny, tylko niech to państwa nie zwiedzie. My nie uwzględniamy jednej rzeczy, która tu nie padła. Pozytywny wydźwięk mamy dlatego, że od kilku lat mamy ewidentną koniunkturę gospodarczą. Takich miast, jak te zbadane przez nas i przywoływane przez kolegę dyrektora, które są w podobnej sytuacji, mamy jeszcze w Polsce około 115. Proszę zważyć i pamiętać – choć dobrze się to czyta, to jest w zasadzie nawoływanie NIK do administracji publicznej, zarówno rządowej i samorządowej, mówiące: Co zrobimy w sytuacji, kiedy ta koniunktura gospodarcza się skończy? Wtedy naprawdę, jeśli zorganizujemy podobną kontrolę, uwierzcie mi państwo, będzie się to czytało skrajnie niedobrze. To jest to przesłanie. Ma pan poseł w pełni rację, że my podsumowaliśmy… Natomiast nałożyły się na to: spadek bezrobocia – ale on wiąże się z tym, że jest więcej pieniędzy w przestrzeni publicznej, mamy ewidentny wzrost gospodarczy. To dzisiaj. Ale nie ma instrumentów wypracowanych po stronie zarówno rządowej, jak i samorządowej, które pozwoliłyby skutecznie przeciwdziałać zjawisku, w sytuacji kiedy będziemy mieli dekoniunkturę. Proszę o tym pamiętać i próbować na to spojrzeć w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Bardzo dziękuję i przekazuję głos panu posłowi Wilczyńskiemu.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO-KO):

Dziękuję. Oddając satysfakcję przedstawicielowi ministerstwa, powiem w ten sposób – wycofuję się ze sformułowania, że program budownictwa komunalnego nie działa. Działa w takim zakresie jak pan powiedział. Nie jesteśmy jeszcze w stanie powiedzieć, jakie on zmiany wywołuje. Musielibyśmy przeanalizować kilka elementów, to znaczy jak ten program ma się na przykład do postaw życiowych ludzi, którzy w tych mieszkaniach się znajdą, czy to dało impuls aktywizujący, włączający w życie zawodowe i społeczne itd.

Mówiłem o elemencie programu „Mieszkanie plus”, który generalnie nie działa. Dlaczego na tym się koncentruję? Te miasta są skazane na rozwój kapitału ludzkiego. W szczególności mówił o tym pan Marek Wójcik, mówiąc o roli kobiety, zwłaszcza młodej, jako tym elemencie, który jest w stanie wyprowadzić miasta z kryzysu demograficznego,

czy go łagodzić. Musimy się zastanowić, jak my rozkładamy akcenty – ile środków lokujemy na zaspokojenie potrzeb osób mających problemy społeczne, stanowiących problem dla miasta, ulokowanych w sferze opieki społecznej, a ile tych środków jest skierowanych na tych ludzi, którzy będą „koniami pociągowymi" całego układu społeczno-gospodarczego. Wydaje mi się, że te proporcje są zachwiane i to głęboko w tej chwili. Podtrzymuję tezę, że musimy doprowadzić do sytuacji, w której nie opłaca się być biernym. To musi być zrobione w sposób niemalże brutalny. Musimy zadbać o tych, którzy nie mogą sobie sami poradzić, jednocześnie będąc bardzo stanowczymi w stosunku do ludzi po prostu odmawiających pracy, dlatego bo tak jest im wygodnie. Tu jest podstawowy problem.

Jeszcze jedna rzecz. W państwie polskim nie poświęciliśmy w ogóle uwagi do tego, jak włączyć w społeczeństwo ludzi, którzy przyjechali tu za pracą. Ja poddawałem to z trybuny sejmowej. Urodzenie się jednego dziecka w programie 500+ ponad statystykę, kosztuje państwo 1mln zł, a ostatnio więcej. Ile trzeba, żeby włączyć w społeczeństwo jedną rodzinę pracowników ukraińskich, gdzie przyjeżdżają w pakiecie – młoda kobieta, młody mężczyzna i dzieci. Koszty byłyby po wielekroć mniejsze, a efekty po wielekroć większe, w sensie demograficznym. Jeśli więc mówimy o kryzysie demograficznym i miast całej Polski, to bez mówienia o konieczności zassania czynnika demograficznego, po prostu nam się nie uda. Widać wyraźnie ograniczenia programu 500+. One przede wszystkim zmniejszyły sferę ubóstwa, to widać i przyznajemy to wszyscy – to jest olbrzymi sukces. Natomiast jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów demograficznych to jest to plasterek na ranę – nic więcej. Taka zasłona dymna, że coś zrobiliśmy, a tak naprawdę w ogóle nie tknęliśmy problemu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Stępień (PO-KO):

Dziękuję, panie pośle. Ja mogę tylko też podbić głos, że jeśli chodzi o rozwiązanie problemów demograficznych – wiele krajów na świecie pokazało, że rzeczywiście samo finansowanie nie rozwiązuje problemu. Natomiast chciałam odnieść się do głosu pana Marka Wójcika, który mówi o tych wielopokoleniowych rodzinach, wyspecjalizowanych już tak naprawdę w tym, aby być klientami ośrodków pomocy społecznej. Doskonale wiedzą ile mogą wziąć, ile nie, aby uzyskać środki w innej instytucji. To jest rzeczywiście problem i należałoby się pochylić nad tym, by szczególnie w takich rodzinach zaszczepić etos pracy. Wydaje mi się właśnie, że panaceum na rozwiązywanie takiego problemu społecznego –dezaktywizacji społecznej, jest budowa świadomości na podstawie tego etosu.

Bardzo dziękuję państwu za przygotowanie tego raportu, który jest bardzo ciekawy i można go wykorzystywać w wielu różnych obszarach. Dziękuję bardzo wszystkim zaproszonym gościom uczestniczącym oraz posłom. Jeszcze tylko chciałabym zamknąć dyskusję na koniec. Komisja przyjęła informację do wiadomości.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku posiedzenia. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Nikt się nie zgłasza. Zatem stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuje, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu, będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie, dziękuję bardzo.